Polskie tradycje i zwyczaje świąteczne

Wigilia dniem spełnionych życzeń

W dawnej Polsce wierzono, że w Wigilię woda w studniach zmienia się w wino, a wszystkie zwierzęta o północy zaczynają mówić ludzkim głosem, że miłe słowo, komplement powiedziane pod adresem wybranej dziewczyny przyniesie miłość lub prezent, a wygrana w karty pomyślność w nowym roku. W ogóle od przebiegu wigilii miał wręcz zależeć tok nadchodzącego roku. Która panna tarła mak, tę czekało wnet zamążpójście. Który myśliwy zdołał co wtedy upolować, ten mógł liczyć w najbliższych miesiącach na szczęście spod znaku świętego Huberta. Który chłop wybrał się przezornie z rana do karczmy i chlapnął okowity, ten nie musiał się martwić, że w przyszłości grozi mu przymusowa abstynencja. Który spryciarz podebrał ukradkiem sąsiadowi siekierę, pług czy wóz, ten się cieszył, że odtąd wszelkie dobro będzie lgnęło do rąk, nawet jeśli podebranie jako żart skończyło się miłym okupem.

Nie od razu były choinki

W dawnej Polsce (XVI-XVIII w.) nie znano choinki, zwanej też „drzewkiem”. Zwyczaj ten pojawił się dopiero na początku XIX w. i przyszedł do nas Niemiec. Dosyć szybko zaczął się szerzyć wśród mieszczan i inteligencji polskiej. Zanim nastała choinka jej funkcje pełnił *sad* lub *podłaźniczka*, czyli jodełka zawieszona u sufitu wierzchołkiem w dół. Zawieszano na nich, podobnie jak na choince, wiele ozdób i świecidełek, pierników i cukierków. Na Pomorzu natomiast na początku XVIII w. rozpowszechniony był inny zwyczaj – przystrajania świecidełkami rózeg dla dzieci.

Skąd wziął się zwyczaj ubierania choinki ?

Piękna góralska legenda mówi, że choinkę bożonarodzeniową zawdzięczamy... niedźwiedziowi. Gdy doszła do niego wieść o narodzeniu Jezusa, pobiegł czym prędzej do Betlejem. Martwił się tylko biedny miś, że nie miał dla Dzieciątka żadnego godnego prezentu. Postanowił ofiarować to, co było do zdobycia w lesie. Ułamał piękną choinkę i powlókł za sobą. Po drodze przechodził przez potoki, w których zamoczyły się gałązki drzewka, krople wody zamarzły na jego igiełkach i świeciły jak diamenty. Na gałęziach zasiadły ptaszki a niedźwiedź wszystko to zaniósł do szopki i przed Dzieciątkiem postawił. I od tej pory dzieci stroją choinki i wieszają na nich wszelkie świecidełka.

Co wieszano na choince ?

- jabłka, owoce – symbol zdrowia;
- łańcuchy słomkowe i bibułkowe - pamiątka po wężu-kusicielu, oznaka więzów rodzinnych, które podczas świąt są szczególnie silne;
- gwiazda na szczycie drzewka - symbol gwiazdy betlejemskiej;
- świeczki na gałązkach - to okruchy ognia, który dawniej płonął w izbie przez całą noc wigilijną, aby przychodzące na ten czas dusze przodków mogły się ogrzać, symbol światła Chrystusa;
- piernikowe figurki ludzi i zwierząt, lukrowane kolorowo, posypane makiem;
- postacie Św. Mikołaja;
- błyszczące bombki o różnych kształtach;
- szklane figurki;
- cukierki;
- ręcznie wykonane z papieru zabawki.

Światełka elektryczne pojawiły się dopiero w Niemczech w 1882 r.

Śpiewanie kolęd

Po spożyciu wieczerzy wigilijnej wszyscy domownicy resztę wieczoru spędzali na śpiewaniu kolęd. W XV i XVI wieku przeważnie tłumaczono je z łaciny lub czeskiego. O autorach tych pieśni mało wiemy. Wśród nich znalazła się m.in. dawna kolęda „Przybieżeli do Betlejem pasterze...” Autorem kolędy „W żłobie leży” jest prawdopodobnie Piotr Skarga, a autorstwo kolędy „Bóg się rodzi, moc truchleje” przypisuje się Franciszkowi Karpińskiemu. Słowa innej znanej kolędy - "Mizerna, cicha stajenka licha" napisał Teofil Lenartowicz. W XVII i XVIII w. rozkwitły pastorałki i kolędy zakonne).

Mikołaj i prezenty

Zwyczaj obdarowywania dzieci przez św. Mikołaja przyniesiony został z Niemiec ok. 1840 roku. Według dawnego obyczaju w noc wigilijną ktoś z dorosłych przebierał się w strój biskupi i rozdawał prezenty grzecznym dzieciom. O św. Mikołaju, biskupie Miry w Azji Mniejszej z IV w. mówiono, że nie tylko roznosi dzieciom miodowe placuszki, ale i przynosi po kryjomu dziewczętom złote bryły, uwalnia skazańców, ratuje tonących.

Mikołaj dawniej

Św. Mikołaj dawniej krążył w asyście dwóch małych aniołków oraz krzepkiego dziadka wyznaczonego do wodzenia na łańcuchu diabła, bo on być musiał. Takie przedziwne grono obchodziło już od rana domy, by uszczęśliwić dziatwę podarkami. Święty Mikołaj, ubrany po biskupiemu, rozsiadłszy się dostojnie na stołku, urządzał najpierw egzamin. Dzieci musiały odmawiać pacierz lub odpowiadać na pytania z katechizmu. Potem aniołki w komeżkach i z wianuszkami na głowach podsuwały świętemu koszyki czy wór ze wspaniałościami, by miał czym nagradzać. Chyba, że egzamin ktoś oblał. Wtedy dostawał rózgę .

Kolędowanie

Zwyczaj chodzenia po kolędzie, zwany też kolędowaniem, jest starym obyczajem. Kolędnicy obchodzili domy w okresie Świąt Bożego Narodzenia, śpiewając kolędy i pastorałki oraz organizując przedstawiania związane z ewangelią i ludową tradycją świąteczną. Przebierali się często za zwierzęta: niedźwiedzie, wilki, kozy. Osobliwą postacią uczestniczącą w kolędzie był turoń, z wielkim drewnianym łbem. Mikołaj Rej pisał „Włóczy się, jako z wilkiem chodząc po kolędzie”. Początkowo Kościół zakazywał tych obchodów, uważając je za pogańskie. Później jednak kolędowanie rozpowszechniło się, zwłaszcza na wsi.

- Maciej Miłosek 11
- Sebastian Szydlik 22

Dziękujemy za uwagę